CZĘŚĆ VIII. № 80. ROK 4 (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, $\frac{13}{25}$ Października.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku 1834 bez żadnej zmiany w teraźniejszym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować na to pismo, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{12}{24}$ Października.

Do 1 oddziału 3 Departam. Rządzącego Senatu weszły następne sprawy appelacyjne: 1) obywateli *Konopachich* s *Szawrowskim* o zapis.—2) Kupca Małachiusza *Puszkarewicza* z żydówką Chappą Chaimową *Kaganową*. — 3) Spadkobierców hrabini Zofii *Potockiej* i Mieczysława *Potockiego* ze spadkobiercami *Waskiewicza* o pieniądze. — 4) Hrabi Mieczysława *Potockiego* ze szlachtą Piotrem i Leonem *Tomasiewiczami*, o pieniądze.—5) Szlachcica Lwa *Kimbora* ze szlachtą *Giżyckiemi* o pieniądze.—6) Xiążąt *Radziwiłłów* s kupcami braćmi Gabryelem i Rudolfem *Jenni*, Janem *Rejem*, i innemi o pretensye, wynikłe s sześcioletniego kontraktu na arędę Berdyczewską.—7) O poszukiwanej przez XX. Bazylianów od xięcia *Sanguszki* dziesięcinie zbożowej, na mocy funduszowego zapisu.

Zdanie Sprawy Ministerstwa Oświecenia.

(Ciąg dalszy.)

Pensye przy Gimnazyach.

Przez ustawę 1828 r. zamierzono było, zamknąwszy pensye przy Uniwersytetach, zakładać je kolejno przy gimnazyach gubernijalnych, dla dzieci szlachty i urzędników miejscowych. Ponieważ założenie tych pensyj zawisło od środków tego stanu, dla pożytku którego są one przeznaczone, przeto dotąd powiększej części zajmowano się tylko wstępném rostrząsaniem odezw rozmaitych zgromadzeń szlacheckich, względem kapitałów i dochodów ofiarowanych przez nie na utrzymanie pensyj. W Symbirsku wszakże otworzono już instytut tego rodzaju tymczasowie, na 10 niedostatnich uczniów, pod nazwaniem Dobroczynnego zakładu Szlachty tamecznej, póki się nie zbierze liczba uczniów dostateczna podług Ustawy do założenia pensyi.

Środki ulepszenia prywatnego wychowania.

Dozor nad prywatném wychowaniem dzieci, a mianowicie nad utrzymującemi pensye, nauczycielami i guwernerami cudzoziemcami, należał w ostatnich czasach do liczby ważniejszych przedmiotów uwagi Rządu. W Ustawie 1828 r. przepisane były główne prawidła względem dozwalania cudzoziemcom i w ogólności prywatnym osobom, praktyki nauczycielskiej, tudzież względem zachowania w zakładach naukowych, przez nich utrzymywanych, porządku przepisanego prawami. W Ukazie 12 Czerwca 1831 r. prawidła te zostały dopełnione dokładniejszém określeniem dozoru policyi nad prowadzeniem się i moralnością cudzoziemców obu płci, poświęcających się wychowaniu i pilnowaniu dzieci w domach prywatnych. Obok tego rozszerzony został obręb działania Dyrektorów szkół w przedmiocie pensyj prywatnych; Poselstwom zaś Rossyjskim polecono, ażeby w obcych krajach miały wzgląd na wyjeżdżających do Rossyi cudzoziemców, obwieszczały im trudności jakie ich tu czekają w przypadku niedostatecznej nauki lub niedość zaświadczonego prowadzenia się, i nie dawały pasportów ludziom podejrzanym, lub opuszczającym swą ojczyznę z jakichkolwiek nagannych pobudek.

Środki do zapobieżenia szkodliwości wychowania za granicą.

Obok środków wychowania, dziś w Rossyi istnących, i obok stałego zamiaru Rządu aby je więcej jeszcze pomnażać i rozszerzać, zwrócił tenże Rząd pilną uwagę na szkodliwe następstwa, wynikające z wychowania za granicą

młodych ludzi, którzy, odebrawszy wychowanie na łonie obcej ziemi, powracają do ojczyzny z najfałszywszemi o niej wyobrażeniami, i, nie znając niekiedy rzeczywistych jej potrzeb, praw, obyczajów, porządku, a częstokroć i języka, znajdują się obcemi pośrod wszystkiego co jest ojczystém. W celu zapobieżenia tak ważnej nieprzyzwoitości, Ukazem 25 Lut. 1831 r. przepisano, iżby młodzież rossyjska od 10 do 18 lat, wychowywaną była przedewszystkiem w publicznych zakładach ojczystych, albo przynajmniéj w domach własnych, pod dozorem rodziców i opiekunów, zawsze jednak w Rossyi; wyjątki od tego prawidła nieinaczej mają być dozwalane, jak za rozwiązaniem przez Samego N. Pana. Młodzież nie mającą lat 18 w ogólności zabroniono wysyłać za granicę w celu doskonalenia się w naukach. Ci zaś, w których wychowaniu prawidła te nie byłyby odtąd zachowane, utracą prawo wejścia do wszelkiéj służby publicznej.

Przedsięwzięcia naukowe Rządu.

W 1831 r. dla tych samych przyczyn, które w ogólności tamowały u nas postępy wydziału naukowego, przedsięwzięcia też naukowe Rządu nie mogły być ani obszerne, ani liczne.

Następne wykonywały się właściwie pod przewodnictwem źwierzchności naukowej.

Wynajdywanie trójkątów do wymiaru stopni szerokości ku północy, rospoczęte w r. 1830, szło dalej, pod przewodnictwem Professora Astronomii w Uniwersytecie Dorpatskim, P. Struve, przez komenderowanych na ten cel z jeneralnego Sztabu J. C. M. Sztabs-kapitana *Oberg* i Porucznika *Melin*. Wyszukiwali oni wszystkich punktów do złożenia łańcucha s 70 trójkątów między wyspą Hogland, w odnodze Finlandskiéj i miastem Torneo. Łańcuch ten zaczyna się od północnego brzegu wyspy Hogland, idzie przez miasto Łowizę, wzdłuż przez jezioro Wielki Pejan, potém ku zachodowi przez Uleaborg, a stamtąd przez wyspy zatoki Botnickiéj. Obejmuje do 6 stopni szerokości, na przestrzeni przeszło 600 wiorst. Na 30 punktach bardziej południowych, zacząwszy od Hogland, wystawione zostały wiechy i wszystko przygotowano tak, iżby w roku bieżącym można było rospocząć sam wymiar stopni, za pomocą dokładnego oznaczenia kątów pomiędzy temi znakami.

Fakultety Medyczne Uniwersytetów Moskiewskiego, Kazańskiego i Charkowskiego czyniły postrzeżenia nad cholerą i wypadki ich udzielone zostały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w pismach Professorów Moskiewskich: PP. Muchina, Rejsa, Ejnbrodta i Adjunkta Jowskiego; Professorów Charkowskich: Brandejsa, Ellińskiego, Ekeblada, Blumentala i Rejpolskiego; Kazańskich: Vogla, Ewersmana, Fuksa, Lentowskiego i Lekarza Dmitriewskiego, tudzież Dyrektora szkół Niżegorodzkich Eveniusa.

Stosownie do projektu Ministerstwa, ażeby nauczyciele gymnazyów zbierali wiadomości w przedmiocie historyi naturalnej w miejscach swego pobytu i przedstawiali je do Akademii Nauk, ułożono dla nich instrukcyą jak mają to wykonywać.

Archeograf Akademii Nauk, *Strojew*, s polecenia jej, zwiedzał Gubernije, w celu zbierania pamiętników do Historyi Rossyjskiéj.

Professorowi Arseniew przesyłano ze wszystkich miejsc urzędowych wiadomości, w celu ułożenia szczegółowego kursu Statystyki Cesarstwa Rossyjskiego, wykładanej przezeń J. C. M. Następcy-Cesarzewiczowi.

Towarzystwa naukowe prywatne.

Towarzystwa Naukowe prywatne w r. 1831 były następne:

W Petersburgu. Towarzystwo *Mineralogiczne.* W r. 1831 wydało ono 4 dzieła. Z rozrządzenia tego Towarzystwa Akademik Hesse od 1 Listopada zaczął publiczne lekcye Chemii, z zastosowaniem jej do Mineralogii i Technologii.

Towarzystwo *Farmaceutyczne*, składające się ze 112 członków rzeczywistych, w r. 1831 trudniło się przy innych pracach, ułożeniem dokładnej Farmakologii. Przy tém towarzystwie znajduje się szkoła dla pomocników i uczniów Aptekarskich, mająca teraz 14 wychowańców.

W Moskwie. Towarzystwo *Miłośników Literatury Rossyjskiej*, liczące 71 rzeczywistych członków.

Towarzystwo *Historyi i starożytności Rossyjskich*, złożone s 60 rzeczywistych członków.

Towarzystwo *Fizyczno-Medyczne*, ze 121 członków.

Towarzystwo *Badaczów przyrodzenia*, z 231 członków. Wydało połowę *2go* i *3ci* tom swego peryodycznego zdania-sprawy: *Bulletin de la Société Impériale des Naturalistes.*

W Kazaniu. Towarzystwo *Miłośników Literatury Ojczystej.*

W Charkowie. Towarzystwo *Nauk*; z 17 rzeczywistych członków.

W Wilnie. Cesarskie Wileńskie Towarzystwo *Medyczne*, z 29 rzeczywistych członków.

W Rydze. Wolne Towarzystwo *Literatury i Praktyki*, z 65 członków. Towarzystwo to umieszczało swe prace w gazecie *Stadtblatt.*

W Mitawie. Towarzystwo *Miłośników Literatury i Kunsztów*, z 98 krajowych i 112 zagranicznych rzeczywistych członków.

Towarzystwo pod nazwaniem *Muzeum* i *Ateneum*, ze 40 członków: trudni się zbieraniem xiąg i rękopisów.

Towarzystwo *Literatury Łotewskiéj.*

W Arensburgu. Towarzystwo *Literatury Estońskiej*, złożone z 39 rzeczywistych członków. Towarzystwo to postępowało w uzupełnianiu Hupelowskiego słownika Estońskiego i porównywaniu tego języka z dyalektem wyspy Oesel.

Pisma Peryodyczne.

Pism peryodycznych w r. 1831 wychodziło właściwie pod cenzurą Ministerstwa Oświecenia 40; w tej liczbie 16 gazet i 24 dzienniki.

Z nich 1 pismo było codzienne, dwa wychodziły przez dzień, 9 po dwa razy na tydzień, 1 co pięć dni, 10 co tydzień, 6 po dwa razy na miesiąc, 3 co miesiąc, 2 co dwa miesiące i 6 co trzy miesiące.

6ciu pism przedmiotem była Polityka i Literatura, *20stu* literatura wyłącznie, *4ch* handel, rękodzieła i górnictwo, *2ch* rolnictwo i przemysł w ogólności, 1 Statystyka, *4ch* Nauki wojskowe, *3ch* Nauki przyrodzone i Medycyna.

Nadto, za obrębem ogólnéj cenzury, wychodziły w r. przeszłym: Inwalid czyli gazeta wojskowa, Journal de St.-Petersbourg, Gazeta Petersburska i Moskiewska, Gazeta Senatu i różne inne wydawane w miastach pogranicznych.

Xiążki.

Wypadki działalności naszej w naukach i literaturze w r. 1831 w przedmiocie wydań nieperyodycznych, skreślone są w przyłączonej tu tablicy (No. 6.)

S porównania tych wypadków s podobnemi w r. 1830 widać, że w w 1831 wyszło więcej o 101 dzieł oryginalnych i o 10 przekładów.

Ofiary na rzecz nauk.

W r. 1827 zatwierdzone zostały przez N. Cesarza Jmci prawidła, ułożone przez Akademiją Nauk, względem rozdawania 20,000 r. ofiarowanych corocznie przez Szambelana Demidowa, na nagrodę za lepsze podług jej wyboru dzieła. P. Demidow oświadczył przy tém, że ofiaruje jeszcze po 5,000 rocznie na wydanie rękopisów dzieł uwieńczonych przez Akademiją, których Autorowie nie będą mieli potrzebnych ku temu środków i że oprócz tego zobowiąże zapisem swoich spadkobierców, iżby w ciągu jeszcze lat 25 po jego zgonie wypłacali obie pomienione ofiary.

Z liczby ofiar na szkoły, godniejsze uwagi, nie tyle ze względu na ilość, jako na stan ofiarujących, były:

1) Furmana *Rewin*, który dał na szkołę powiatową w Morszańsku 5,500 r. i 2) Kozaka Wojska Dońskiego, *Dudnikow*, który ofiarował na szkołę powiatową w Aksaju 14,000 r. i na gimnazyum w Nowoczerkassku 1,000 r.

Nagrody.

S pomiędzy nagrod, wydanych przez Towarzystwa naukowe za dzieła przez nie rospatrzone, miło jest wspomnieć o medalu, przysądzonym w Akademii Nauk włościaninowi *Alipanow*, za jego poezye. *(d. c. p.)*

— Do Petersburga przybyli: 26 z. m. z Moskwy, Radca Tajny *Kikin;* — 7*go*, z Abo, Sekretarz Stanu W. X. Finlandyi hr. *Rehbinder;* z Witebska, chorąży korpusu dróg komunikacyj *Bohomolec;* — 9*go*; z Odessy, mistrz obrzędów hrabia *Zawadowski;* z różnych gubernij, orszaku J. C. M. Jenerał-major hrabia *de St. Aldegonde;* s Torżka, dymiss. Jenerał-major *Uwarow;*—6*go*, s Kijowa, urzędnik Ministerstwa Skarbu, Członek Rady Manufakturalnej, Radca Dworu, Szambelan Dworu J. C. M. *Pełczyński.* Wyjechali: 8*go*, do Nowgorodu, Jenerał-porucznik *Nabokow;* — 9*go*, do Narwy, Naczelnik 3*ej* dywizyi pieszej gwardyi Jenerał-porucznik *Jesakow;* do Nowgorodu, Dowodzca pułku dragonów gwardyi Jenerał-major baron *Offenberg* 2; do Piriatina, Szambelan hr. *Kuszelew-Bezborodko.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 10 *Października.* Margrabia Anglesea, lord A. Paget i sir J. Murray wyjechali z Londynu do Francyi, stąd udać się mają do Włoch.

— Kronika Lizbońska z d. 24 Września ogłasza wyrok tyczący się złożenia rady stanu. Wszyscy jej członkowie mianowani będą dożywotnio. Teraźniejszemi zostają xżęta Palmella i Funchal, Trigozo, Caula, Guerreiro, Barradas, Saldanha, Margiocchi i Monteiro; trzy miejsca są jeszcze niezapełnione.

— Na przylądku Dobrej Nadziei tworzy się projekt wyprawy w głąb nieznanych dotąd krain Afryki, pod przewodnictwem Dra Smith, który częste już wycieczki za obręby kolonii czynił. Przedsięwzięciu temu sprzyja i rządzca tameczny, sir H. Cole. Zebrano już nań za pomocą składki 600 f. sterl. Wyprawa mieć będzie s sobą znaczną eskortę wojenną i trwać będzie 1 do dwóch lat.

— Nowiny z Bahia i Fernambouc nie są zaspakajające. Pierwsza s tych prowincyj znajduje się w stanie mocno zbliżonym do anarchii, s powodu złego stanu monety, która do tego stopnia straciła wszelką wiarę, i tak wiele znajduje się jej fałszywej, iż kupcy znaczne ustępują kupującym procenta dla otrzymania wypłaty w gotówce i dobrą monetą. S Fernambouc piszą, iż w czasie ostatniego powstania zniszczono w południowej części tamecznego kraju ośm plantacyj.

— Dzienniki z Buenos-Ayres zawierają raport o wyprawie jenerała Rosas przeciw Indyanom i zniesieniu całkowitém jednego z najznakomitszych ich Kacyków. S całego jego pokolenia wszystkich mężczyzn w pień wycięto, kobiety zaś zabrano w niewolę. Strata zwycięzców ogranicza się jedynie do 3 ludzi którzy się podczas pogoni za uciekającemi indyanami utopili w przeprawie przez rzekę.

— Gazeta *Times* ogłasza następujące szczegóły o śmierci Króla Hiszpańskiego, wyjęte s prywatnych listów z Madrytu: «Oddawna już przewidywano bliski zgon Króla, który przyśpieszył go jeszcze częstemi przejażdżkami i innemi wysileniami zwątlonego już zdrowia. Ucierpiały naprzód na tém jego płuca, na co też niemało wpłynęła panująca w Madrycie influenza. Jeszcze w nocy 29 Września rozumiano że nastąpiła ostatnia jego godzina. Z rana atoli stan jego nieco się polepszył: zażądał nawet czokolady i rosołu, lecz żołądek ich nie przyjął. O 11*ej* znowu zdało się iż kona; lecz w chwilę poźniej jeszcze po raz ostatni przyszedł do siebie, znowu poczuł apetyt i jadł nad miarę. O pół do trzeciej zasnął. Została przy nim sama tylko Królowa. Lecz po kilku minutach postrzegła ona, iż język jego stracił władzę; piana z ust się rzuciła i oczy poczęły w konwulsyjnym ruchu wywracać się. Na jej krzyki zbiegli się domownicy i nadworny lekarz Castello: ale już było poźno, i Król w objęciach najjaśniejszéj swej małżonki ducha wyzionął. P. Castello sądził jeszcze, że tylko omdlał, jak to zdarzyło się z nim było w roku zeszłym i używał wszystkich środków dla przywrócenia mu życia: ale naprożno, gdyż życie całkiem już było wygasło. Przyzwani zatém zostali do pokoju zmarłego monarchy Jenerał-kapitan Madrytu, jenerał Freire, dowódzca pieszej gwardyi jenerał Quesada i wielu innych znaczniejszych urzędników, w których liczbie znajdował się i P. Zea-Bermudez. Królowa, zalewając się łzami, spytała: czy może na nich polegać?—i wszyscy jej odpowiedzieli, że może, do ostatniej krwi ich kropli. Wiadomość o śmierci Króla wkrótce została ogłoszoną. Teatra (jak zwykle w Niedzielę) były napełnione. Na Prado i w ulicy Alkalskiej, gdzie znajduje się wielki rynek, wszystko było spokojném. Ale pomimo tego cała załoga stolicy stanęła pod bronią. Nie wiadomo jeszcze czy Król zostawił jaki testament i czyli wyznaczył regencyą. Lecz ze wszystkiego się zdaje, iż Królowa zamierza rządzić sama, bez żadnej pomocy. Okazuje ona

nadzwyczajną stałość charakteru, codziennie jeździ konno po mieście, w towarzystwie kilku tylko osób.— Według dawnego w Hiszpanii zwyczaju, nie wolno do 24 godzin po śmierci Króla wysyłać żadnej sztafety, i wszystkie nawet poczty wstrzymują się. Sam rząd jedynie ma do tego prawo, a ztąd jeden tylko P. Zea-Bermudez, wysłał tejże nocy sztafetę do Bayonny. — Według innych listów i nazajutrz 30 z. m. wszystko było w Madrycie spokojnem, chociaż przedsiębrano rozmaite nadzwyczajne środki ostróżności. Załoga, składająca się z gwardyi Królewskiej i pułku xcia Asturyi, liczy 8,000 wojska. — Ciało zmarłego Króla wystawioném zostanie na widok publiczny, a 2 Października odwiezionem będzie do Escurial.

— Podług najpóźniejszych wiadomości do 6 b. m. spokojność panowała w Madrycie, i wszystkie miasta po drodze przez Kastylią i Biskayę aż do Bayonny uznały Królowę Izabellę II z największym zapałem.

Paryż 9 Października. Monitor ogłasza podawany Królowi Jmci raport ministra wojny i wydane w jego skutek postanowienie Królewskie, pod datą 6 b. m., którym wzywa się do broni 35,000 ludzi, składających drugą połową kontyngensu z r. 1832. Pobudką do takowego środka są, według słów raportu, liczne, wydane w ostatnich czasach, urlopy, które znacznie zmniejszyły liczbę czynnego wojska.

— Otrzymano tu właśnie drogą nadzwyczajną gazetę dworską Madrycką z d. 30 z. m., ogłaszającą pierwsze dokumenta po zgonie Królewskim wydane. Z nich zdaje się, iż Królowa objęła regencyą sama jedna, gdy przynajmniej w żadnym z aktów rzeczonych niemasz wzmianki o radzie regencyi. Wszyscy ministrowie i wszystkie władze krajowe zostały w urzędach swoich zatwierdzone. — Oto jest wyjęty z nich przekład urzędowego raportu lekarzy i ochmistrza Królewskiego dworu do xięcia Lijar margrabi Orani, o ostatnich chwilach życia J. K. M.

«JO. Panie. Gdyśmy wczora JO. Panu o stanie zdrowia J. K. M. Pana naszego donosili, nie widać w nim było żadnej ważnej zmiany, i tylko osłabienie nie ustawało. Dziś zrana dostrzegliśmy, iż lewa ręka J. K. M. wykrzywiła się; a chociaż symptoma to zdawało się ograniczonem do samego ramienia, dostrzegliśmy też znaków niebespiecznego dławienia w płucach. Natychmiast przyłożone mu zostały wezykatorye na piersiach, a dwie inne niżej, bespośrednio pod temi, które już od dni kilku do tej części ciała i na grzbiecie przyłożone były. Znaczny czas czuwaliśmy nad samemże J. K. M. łożem; J. K. M. jadł jak i dni poprzedzających. Nakoniec ustąpiliśmy z Jego pokoju, ażeby mógł według zwyczaju usnąć. Ale o trzech kwadransach na trzecią, J. K. M. uderzony nagle został apoplexyą, która nie więcej jak w pięciu minutach, drogiemu życiu jego koniec położyła. Polecając was łasce Bożej i t. d. W pałacu 29 Września 1833. «*(Następują podpisy.)*

— Margrabia Casa-Irujo, były sekretarz stanu Hiszpanii, przybył 6 b. m., jak powiadają, w nadzwyczajnej missyi ze strony Królowej Regentki swojego kraju.

— Liczba pułków artyleryi wojska naszego została podwyższoną z 11 do 14*stu.* Każdy s tych pułków składać się będzie z głównego sztabu, z jednego plotonu niepełniącego służby, dwunastu bateryj s końmi i jednego parku zapaśnego. Ze czterech pierwszych pułków, każdy mieć będzie po 3 baterye konne, s pozostałych zaś 10 każdy będzie ich miał tylko po 3. W skutek tego, komplet pułku artyleryi, składającego się ze trzech bateryj konnych, dziewięciu pieszych, mających konie tylko pod działa, i parku zapaśnego, liczyć będzie 70 oficerów, 1,232 podoficerów i żołnierzy, 28 lózaków i 621 koni. Komplet zaś pułku mającego dwie baterye konne a dziesięć pieszych z 70 oficerów, 1,332 podoficerów i żołnierzy, 28 lózaków i 583 koni. Według tego nowego rosporządzenia cała artylerya francuska składać się będzie ze 192 dział artyleryi konnej, i z 816 dział z artylerzystami pieszemi.

— Marszałek Clausel odpłynął 30 z. m. s Tulonu do Algeru.

— Gazety tutejsze podają jeszcze w wątpliwość ostatnie wiadomości o zrzeczeniu się przez marszałka Bourmont naczelnego dowodztwa nad wojskiem don Miguela, rozgłoszone z gazet angielskich. — *Le Temps* twierdzi, iż według listu pisanego z Lizbony pod datą 24 z. m. don Miguel znajdował się jeszcze 23*go* razem z marszałkiem Bourmont w Queluz; wojska jego skupiały się w Villafranca i artylerya ściągała się ku Santarem.

— (Według najnowszych atoli wiadomości, otrzymanych tu w Petersburgu przez statek parowy, list samegoż admirała Napier, pisany pod datą 24 z. m. do jednego z jego znajomych w Hollandyi, pomienione usunięcie się marszałka Bourmont w zupełności zatwierdza.)

— W gazecie *Breton*, wychodzącej w Nantes, pod d. 30 z. m. czytamy:

«Najzupełniejsza spokojność panuje we wszystkich gminach okolic naszego miasta; spokojność tem dziwniejsza, iż nie zbywało na poduszczaniach ze strony naczelników rozmaitych knowań. Ale rolnicy sprzykrzyli już sobie tyle intryg, których dotąd ciągle bywali ofiarą. — Prawo o szkołach początkowych dobrze zostało ocenioném w całej Wandei, a ogłoszenie o bliskiem otwarciu dróg strategicznych mocne uczyniło wrażenie na ogóle ludności. Poznała ona, iż nie idzie tu tyle o drogi wojskowe, jedynie przeznaczone ku prędkiemu przeciąganiu z miejsca na miejsce sił zbrojnych, lecz i o ułatwienie komunikacyj dla wszystkich. Wszędzie ułatwienie sposobu przewożenia surowych płodów na targi powiększy ich odbyt i ulży bydłu używanemu do transportów. Dotąd, po skończonych winobraniach, dla przewiezienia kilku beczek wina z Loroux do Nantes, trzeba najmniej 6 wołów; na nowej drodze pary ich na to wystarczy i tenże sam stosunek okazałby się w całej Wandei. Powstanie przytem wielkie spółubieganie się w naprawianiu dróg sąsiednych, i wieśniacy nasi uczuli już cały pożytek z ich udoskonalenia.»

— *Journal des Débats* o śmierci Króla Hiszpańskiego wyraża się w słowach następujących: «Śmierć Ferdynanda VII, aczkolwiek, s powodu coraz pogorszającego się stanu zdrowia, długo przewidywana, jest wszakże zawsze jednym z najważniejszych wypadków, które w obecnej chwili polityczne interesa Europy zawikłać mogły. Sporne następstwo tronu, zbrojne stronnictwa pod przeciwnemi sobie chorągwiami, dobijającemi się o koronę, srożący się dotąd pożar wojny domowej w Portugallii, i w obu krajach dwóch stryjów i dwie synowice, ze swojemi prawami do jednegoż tronu—oto jest dzisiejszy stan półwyspu, a przynajmniej takim się on zapowiada dla Hiszpanii, jeśli z wrodzonych namiętności jakiego narodu o losie jego wnioski robić można. Śmierć Ferdynanda VII, przy odjeździe gońca który wiadomość tę do Bayonne przywiózł, nie naruszyła była jeszcze spokojności w Madrycie, i Królowa

Marya Krystyna objęła regencyą w imieniu trzechletniej swojej córki; do pomocy jej wszakże wyznaczoną została ostatnich dni życia Królewskiego rada, składająca się z infanta don Francisco de Paulas, xcia Infantado, P. Zea, biskupa Sewilskiego i jenerała Castanos.»

— Otrzymano tu właśnie prospekt i pierwszy numer Monitora Egyptskiego, w języku francuskim, który od połowy Sierpnia, z roskazu Mehemeda Ali wydawanym być począł w Alexandryi. Między innemi, w prospekcie rzeczonym czytamy następujący wykład obecnego rzeczy stanu w tym kraju i pobudek założenia w nim dziennika, nazbyt może przesadzonemi pochwałami tchnący: «Dla Egyptu zaczyna się teraz całkiem nowa epoka. Podziśdzień był on niczém, lub przynajmniej czemsiś nader małej wagi. Żył jedynie śród wspaniałych zabytków przeszłości, gdy nagle głos potężnego władzcy ocucił go ze snu śmiertelnego, w którym na wieki zdawał się pogrążonym. Za potężnym tym głosem Egypt zmężniał, i samo szczęście, jakby starając się o wspieranie zamiarów nadzwyczajnego człowieka który dziś Egyptowi panuje, pomyślnym skutkiem wypadków ułatwiło ich wykonanie i zapewniło trwałość. Atoli i Mehemed Ali, podejmując się olbrzymiego dzieła odrodzenia całego narodu, czuł dobrze, że tylko wpływ umysłowy przywrócić mógł rzeźwość członkom od tak dawna nieczynnym. Dla tego też, między innemi środkami, umyślił założyć urzędowy dziennik. Myśl ta przywiedzioną dziś właśnie zostaje do skutku, i nie mógł on obrać ku temu pogodniejszej pory, jak po dokonanem właśnie przymierzu pokoju. Wysoka Porta, ze swojej też strony, s przyjemnością widzieć będzie, że podwładny jej xiężyc jakim jest Egypt, stara się dążyć za nią na jednej drodze oświaty, i chwyta się wszystkich środków mogących przyśpieszyć postępy owej cywilizacyi, którą W. Sułtan w krajach swoich zaprowadzić usiłuje. Tym więc sposobem i myśl mieć odtąd będzie wiernego tłumacza w starożytnej stolicy Alexandra. Europa pozna, iż ojczyzna Sezostrisów i Ptolomeuszów, znalazła nakoniec godnych im następców, i dowie się, że nakoniec i nad brzegami Nilu noc wieków średnich poczyna przed jasną jutrzenką odrodzenia się uchodzić. Za organ nowego rządu naturalnie, początkowo, obranym być musiał język francuski, tak wyraźny, tak oznaczony i tak do oddania umysłowego postępu zdolny. Jemu to należeć będzie sława uświetnienia rządów człowieka, który tyle już dzieł wielkich dokonał, i wspierania usiłowań narodu, który pod dzielnym jego wpływem usiłuje otrząsnąć się s pyłu przeszłości i zaprowadzić u siebie nowy rzeczy porządek.»

Wiedeń 8 Października. JJ. CC. MM. spodziewani są s powrotem do stolicy naszej dopiero około 25 b. m. Xżę Metternich wyjeżdża ztąd 11 b. m. do Lintz.

— Według wiadomości z Brunn JJ. CC. MM. zwiedzili oboje tameczną wystawę płodów krajowego przemysłu, przygotowaną z ich roskazu. Stany Morawskie, w celu uwiecznienia pamiątki pobytu w ich kraju NN. Cesarstwa, uchwalili założenie trzech dobroczynnych fundacyj: otwarcie instytutu dla ślepych, zwiększenie instytutu głucho-niemych i założenie instytutu dla ubogich dzieci.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wszyscy w Lizbonie są przekonani że infant Hiszpański Don Carlos dostarcza zasiłków pieniężnych don Miguelowi. W ostatnich czasach rozeszła się pogłoska, że infant ten opuścił Portugallią i udał się do Toledu, gdzie ma się ogłosić Królem.

— Jenerał Mina, bawiący dotąd w Anglii, wybiera się do Hiszpanii, gdzie pragnie ofiarować swe usługi młodej Królowéj. Usługi te będą tym skuteczniejsze, że Mina używa wielkiéj wziętości w stronnictwie konstytucyonistów.

— Okręt *Sezostris* przywiózł do Londynu wiadomość o śmiałym i szczęśliwym attaku, dokonanym przez kapitana okrętu angielskiego Harrier, P. Spencer Vassall, przeciwko piratom Malayskim; wpadł on niespodzianie do samego ich gniazda i wygnawszy zeń rozbójników zniszczył całą ich osadę i spalił wszystkie statki.

— Gazeta *l'Indicateur de Bordeaux* zawiera następną ciekawą, lecz mało do prawdy podobną wieść, któréj jednak powszechnie wierzą w Madrycie. Powiadają, że don Pedro pisał do swego brata don Miguela, wyzywając go w nader grzecznych wyrazach na pojedynek, w celu ukończenia wojny domowéj przez takie krótkie a stanowcze rozstrzygnienie wzajemnych ich pretensyj. Don Miguel, po należytém poradzeniu się miał odpowiedzieć, że nie przyjmuje wyzwania dla téj, nader prostéj przyczyny, że gdy śmierć jego samego rozwiązałaby niechybnie spór na stronę Dony Maryi II, zgon don Pedra bynajmniejby nie posłużył do ustalenia dynastyi don Miguela I.

— Listy s Kadyxu z d. 20 Września donoszą, że podług zdania lekarzy, cholera około Sewilli wyrodziła się w powietrze morowe i zrządza w tém mieście straszliwą śmiertelność.

— W Paryżu podpisany teraz został traktat przyjaźni, handlu i żeglugi między Francyą a Boliwią.

— Rada Stanu w Genewie kazała wyjechać wszystkim emigrantom włoskim w przeciągu ośmiu dni.—Tymże emigrantom wzbroniony został dalszy pobyt w kantonie Szwajcarskim Tessin, na żądanie Rządu Austryackiego.

—Mówią, że xiążę Wellington s synem swoim, majorem lordem Wellesley, wyjedzie do Berlina, dokąd go zaprosił Król Jmć, na wielki przegląd wojsk, który zwykle bywa w jesieni.

— Złodzieje wdarli się w nocy 9 b. m. do pałacu poselstwa rossyjskiego w Londynie (Ashburnham-house) i rozbiwszy biuro, należące do xięcia Pawła Lieven, wyjęli zeń około 150 f. st. w pieniądzach i notach bankowych.

— List z Lizbony z d. 24 Września, twierdzi, że nowy wódz naczelny wojska konstytucyjnego przybrał tylko sobie nazwisko Macdonald, lecz że prawdziwe jego imię jest Graham. Jest to jeden z oficerów angielskich którzy należeli do wojny hiszpańskiej za Napoleona.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

1. *Udoskonalenie w wywarzaniu cukru z buraków.* W r. b. wydano we Francyi przywilej na jedno udoskonalenie w wywarzaniu cukru z buraków, które zapewne będzie stanowiło epokę w tej sztuce. Zależy zaś na tem, aby, zamiast prassy, do wydobycia soku s papki burako-

wej używać wody czystej. Spuszcza się ona kroplami na papkę póty, aż stanie na zero areometru. Tym sposobem odłącza się zupełnie wszystek sok burakowy s papki. Do kotła idzie rozczyn tylko do właściwego stopnia zgęszczony, rzadszy zaś używa się na nowo do filtrowania przez świeżą papkę.

Jedną z najważniejszych korzyści którą przypisują temu odkryciu jest to, iż wszystkie cząstki ślamowate i kleiste wyciskane s papki przez prassę, tym sposobem zostają w papce, przez co uprzątnięte są wszystkie trudności które dotąd zawadzały w dalszych operacyach wywarzania soku.

Dziwna rzecz, że przez 20 lat, od czasu jak zaczęto robić cukier z buraków, nikomu nie przyszło na myśl użycie tego sposobu, tak prostego i naturalnego!

2. *Ulepszenie w wyrabianiu cukru czystego czyli rafinowanego.* Ostatniemi czasy, w Anglii, zjawiły się w handlu cukrowym próbki cukru rafinowanego, które obudziły najżywszą uwagę wszystkich interesowanych w tej gałęzi przemysłu i handlu. Jest to cukier w głowach doprowadzony do najwyższej czystości i otrzymany wprost s soku trzcinowego, bez żadnej dalszej operacyi bielenia lub czyszczenia. Ulepszenie to zawisło jedynie na tém, że ostatni peryod zgęszczenia soku, czyli ulepu, odbywa się w czczości, w temperaturze niskiej, nie mogącej przyczynić się do chemicznego nadwerężenia składu pierwiastków cukrowych. Przez to zastosowanie nauki zapobiega się podczas działania tworzeniu się melassu, czyli cukru nie mogącego się krystallizować, i tém samém oszczędza się czwarta część straty cukru czystego. Odkrycie to sprawdza wniosek teoryi, że melas nie jest produktem bezpośrednim trzciny, lecz że się formuje w pierwszej operacyi przez działanie ciepła, przez długi czas natężonego.

Cukier otrzymany tym nowym sposobem, jest nader czysty, w kryształach graniastych kształtu prawdziwej krystallizacyi cukrowej. Nie ma w sobie najmniejszej części cukru niemogącego się krystalizować, ani żadnego pierwiastku farbującego; smak ma słodszy i pod jedną objętością więcej zasładza niżeli najlepszy dotąd w handlu znany cukier; w rospuszczeniu albo w syropie nie kwaśnieje. Nadto, prócz korzyści s pomnożenia ilości cukru, sposob ten oszczędza czas i zachod. W tymże przeciągu czasu, jakiego przy dawniejszych sposobach potrzebowano, teraz na nowym aparacie można we dwoje większą ilość cukru wyrobić i cała operacya trwa dni cztery zamiast trzech tygodni. Nowy ten sposob został już pomyślnie wprowadzonym w ośmiu wywarzalniach na Demerarze i bezwątpienia wkrótce wszyscy fabrykanci cukru przyjmą go, jako uznany już powszechnie za najlepszy ze wszystkich dotąd znanych. (*Arcana of science and art.* 1833) Przytoczywszy ten wyciąg, wydawcy Dziennika Wiadomości pożytecznych, we Francyi, dodają: Nasze fabryki cukru krajowego czyli cukru z buraków chwycą się zapewne tego nowego sposobu... Udoskonalenie w wyrabianiu cukru z buraków, któreśmy pierwej umieścili (N. 1) może posłużyć za przygotowanie do teraźniejszego i t. d.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{10}{22}$ *Października.*

Na Londyn	na	3	m. pens	$10\frac{45}{64}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d censów	
— — — — . . .	—	3	m. — —	
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— ———	—	3	m. ——	$9\frac{23}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent.	
— ——	—	3	m. ——	$112\frac{1}{2}$.
Dukat stary		10	45	
Rubel złoty		3	— 71 —	
—— srebrny		3	— 60 —	

Londyn 8 *Października.* Kons. $87\frac{3}{4}$; Ross. $102\frac{1}{4}$.

Warszawa 11 *Października.* Listy zastawne 91, Akcye Bank. $91\frac{1}{2}$; Obligacy udz. 366; Rossyjsk. assygn. $184\frac{1}{2}$.

Rozmaitości.

Z Wilna. Wyczytujemy w Kuryerze Litewskim przyjemną wiadomość, że towarzystwo artystów dramatycznych Wileńskich, ożywione udzieloną mu przez P. Wojennego Gubernatora tamecznego, xięcia Jmci *Dołgorukoj*, opieką, miało rospocząć 1 b. m. wystawę widowisk, na odnowionym w Ratuszu teatrze, pod oddzielnie urządzoną Dyrekcyą. Widowiska teatralne należą do symptomatów cywilizacyi i zamożności miast i stały się już prawie jedną z istotnych ich potrzeb moralnych. Przykrą była myśl o upadku teatru w ładnem Wilnie. Mieszkańcy za jego przywrócenie winni są prawdziwą wdzięczność światłemu i dobremu swemu Rządzcy.

— Ziściła się nasza obawa względem *Noworocznika dla płci pięknej*, który miał wyjść w Wilnie na rok bieżący. Czytamy w dodatku do Kuryera Litewskiego: że gdy «wyjście jego z wielu miar się przewlekło, słuszną więc rzeczą zdało się przeznaczyć go za Noworocznik na rok 1834.» Nam też zdaje się to nieskończenie *słusznem*, zwłaszcza gdy zważymy że u nas, chrześcian, nowy rok zwykle w Styczniu przypada. Jakkolwiek to posunienie almanaku o cały rok naprzód ku wieczności, ma swoję zabawną stronę i mimowolnie przypomina starą anegdotę chytrego dłużnika, który przyrzekł oddać pieniądze *jutro*, nie można się przecię i od smutnego obronić uczucia, gdy się pomyśli jak też to ciężko u nas nowe xiążki na świat przychodzą!

Wydawca proszony jest ogłosić, że exemplarze dziełka, o którym była wzmianka w 8*m* N. tegorocznego Tygodnika, pod tytułem: Heroldya i porządek przychodzenia do niéj o utwierdzenie Szlachectwa, są do przedania: w *Wilnie*, w xięgarni P. Zawadzkiego, w *Mińsku*, w domu Handlowym P. Hypolita Heydukiewicza, w *Pińsku* u P. Józefa Okołowa, w *Mohylewie* u Professora historyi P. Ihnatowicza, w *Żytomierzu*, u Professora literatury starożytnej P. Bartoszewicza i w *Petersburgu*, w Gościnnym dworze, w xięgarni braci Głazunow, pod N. 9.

Cena exemplarza 5 ruble 20 kopiejek ass.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 12-го Октября, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.